

PRZYGODA DUSZKÓW

W opuszczonej przez puszczyka dziupli na starej wierzbie, zamieszkały jesienią dwa leśne duszki – Judasz i Barabas. Były to przedziwne postacie: nosiły powłóczyście srebrne koszule i srebrzyste spiczaste kapelusze. W ciągu dnia spały przykryte długimi brodami, nocie zaś spędzały na straszaniu. Ich przeciągłe zawodzenie podczas pełni księżyca przypominało o drzenie serca nawet losia. Ale mieszkańcy lasu szybko przyzwyczaili się do ich obecności i nawet zaprzyjaźnili się z nimi. Duszki strzegły bowiem lasu i straszyły tylko jego nieprzyjaciół. Tak więc wyły na widok kłusowników zakładających sidła na zające, chłopców niszczących wrzosowiska czy dziewczyniek podbierających korale jarzębinom. Nikomu jednak nie wyrządzały krzywdy.

Tego ranka miały też ważne zadanie do spełnienia: chciały przestraszyć kogoś, kto zawsze o świcie rozgniatł muchomory. Las bez muchomorów bowiem dziwnie wygląda. Od północy duszki czatowały na wroga piegowatych grzybów. Ushyszały kroki już z daleka. Rozłożyły ramiona, nastroszyły brody i wyglądneły zza krzaka. Już miały zawyć straszonym głosem, gdy nagle same schowały się z przerażeniem. Otóż na polanie wyraźnie (tak jak to tylko może być wyraźnie o świcie) widać było dwa dziki. I nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że wyposażone w długie kły dziki szły na dwóch nogach – wyglądałem z daleka przypominający ludzi. Duszki żyły już sto lat, ale czegoś takiego jeszcze nie widziały. Pospiesznie unknęły więc do swojej dziupli. Tymczasem na polanie dwaj chłopcy zdjęli z twarzy maski i roześmiali się serdecznie. Tym razem to im udało się przestraszyć sympatyczne leśne stworki.

Gdzie mieszkały leśne duszki?

Czym duszki zajmowały się po nocach?

Na kogo duszki czatowały o świcie?

Dlaczego duszki przestraszyły się dzików?

Z jakiego powodu chłopcy się śmiali?